

TEORIA I PRAKTYKA BADAŃ ARCHEOLOGICZNYCH, T. 1, PRZESŁANKI METODOLOGICZNE, W. Hensel, G. Donato, S. Tabaczyński (red.), Warszawa – Kraków 1986, ss. 412, 11 rycin w tekście.

„Teoria i praktyka badań archeologicznych” stanowi w literaturze polskiej publikację pionierską, w zamierzeniu mającą reprezentować pełny cykl procesu badawczego archeologii w ramach trzech tomów, przy czym omawiany tom dotyczy szeroko rozumianych przesłanek metodologicznych tego procesu. Publikację tę można traktować jako przejaw dostrzegania wagi rozwoju wiedzy teoretycznej w badaniach archeologicznych, których postępu nie można utożsamiać jedynie z przyrostem faktów.

Prezentowane w tomie artykuły są wynikiem współpracy badaczy Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN w Warszawie z Instytutem Nauk Stosowanych w Badaniu i Ochronie Dóbr Kultury Włoskiej Rady Badań Naukowych w Rzymie z udziałem badaczy z Uniwersytetów Rzymskiego i Mediolańskiego oraz – ze strony polskiej – badaczy z Instytutu Podstaw Informatyki PAN w Warszawie, a także z Instytutu Filozofii UAM w Poznaniu. Należy nadmienić, że wraz z polską wersją tej książki ukazała się nakładem turyńskiej oficyny wydawniczej „Il Quadrante” – wersja włoska.

Układ tomu jest trzyczęściowy, część I dotyczy przedmiotu i struktury metodologicznej badań archeologicznych, część II – kultury i społeczeństwa, środowiska naturalnego i ich korelatów archeologicznych, część III natomiast poświęcona została konceptualizacji i problemom wnioskowania w warunkach ograniczonej obserwowalności.

Część I składa się z trzech artykułów i ma charakter wprowadzający do problematyki metodologicznej archeologii.

W. Hensel w artykule *Archeologia. Treść i zakres* omawia historyczną zmienność pojęcia określającego naukę o pradziejach, jego zakres zależny od różnych orientacji teoretycznych, związanych z rozwojem nauk historycznych. Archeologia rozumiana jest tu jako nauka samodzielna, lecz czwartego stopnia w układzie hierarchicznym dyscyplin samodzielnych, które stanowią: filozofia (I stopień) – panhistoria (II stopień) – historia (w węższym znaczeniu) i prahistoria (III stopień) – archeologia (IV stopień) – numizmatyka, epigrafika i inne (V stopień). Jest to odejście od podziału dyscyplin humanistycznych na samodzielne i pomocnicze na rzecz gradacji samodzielnych oraz wyraźne wskazanie, że nauką równorzędną historii (opartej na źródłach pisanych) jest prahistoria, dająca obraz świata „rozwoju gromad ludzkich”. W tym rozumieniu archeologia stanowi dyscyplinę samodzielną (IV stopnia), lecz typowo źródłoznawczą, o różnorodnych źródłach i metodach badawczych, o odrębnych działach. Rola archeologii sprowadza się do wspomaganie prahistorii i poszczególnych działów historii, które łączą się w panhistorii (historii globalnej). Wiedza ta pozostaje w związku z koncepcjami filozoficznymi dotyczącymi człowieka, z koncepcjami myślenia, pojmowania, działania. Jest to znaczna modyfikacja dotychczasowych poglądów W. Hensla z tego zakresu¹. Samą archeologię dzieli się na pewne działy, wprowadzając różne kryteria, np. czasowoprzestrzenne, merytoryczne, etniczne, stąd funkcjonują różne nazwy, określające wieloaspektowość archeologii, a wszystkie je łączy cel – poznanie przeszłości oraz nadrzędne, określone wymogi metodyczne postępowania archeologa.

¹ Por. W. Hensel, *Archeologia i prahistoria*, Wrocław 1971; tenże, *Zakres i zadania archeologii*, „Slavia Antiqua”, t. 20: 1979, s. 131–135.

Wątek wieloaspektowości badań pradziejów, aczkolwiek szkiecowo, kontynuuje drugi artykuł, pt. *Interdyscyplinarność badań nad przeszłością*, którego autorem jest G. Donato. Interdyscyplinarność badań oznacza zdaniem autora integrację w aspekcie wspólnego celu badawczego rozmaitych dróg poznania i metod badawczych, w tym również z zakresu „archeologii doświadczalnej”.

Kwestię tę w sposób uszczegółowiony omawia N. Catacchio w artykule *Wytwarzanie wiedzy archeologicznej: formułowanie problematyki jako systematyczny program badań wielodyscyplinarnych*. Autorka systematyzuje etapy uzyskiwania i porządkowania danych, po konceptualizację wiedzy, zgodnie z przyjętym modelem uprawiania nauki, który spełnia funkcję stabilizatora tej wiedzy, a z drugiej strony – ma stanowić punkt wyjścia w procesie powstawania nowej. Następnie Autorka rozważa rolę źródeł archeologicznych w procesie wytwarzania wiedzy, traktując je jako źródła historyczne, opierając się w głównej mierze na koncepcji źródła prezentowanej przez J. Topolskiego. Stąd wnioskowanie, za którego pomocą są owe źródła „dekodowane”, ma charakter redukcyjny, a wnioskowanie przyczynowo-skutkowe na nim oparte – charakter hipotetyczny. N. Catacchio głosi tezę, że źródło to fizyczny korelat kopalnego układu społeczno-kulturowego, który to układ nadał mu znaczenie. W interpretacji źródeł, a ostatecznie w rekonstrukcji dziejów społeczeństw, należy uwzględniać „sekwencję krajobrazów”, a głównie „pejzażu kopalnego” (terytorium, warstwy kulturowe, wytwory w nich zawarte). Stąd można by określić taką archeologię „archeologią krajobrazów w fazie”, której przedmiotem badań jest „analiza uwarstwienia organizacji terytorialnych w porządku chronologicznym”, które uznaje za system źródeł połączony relacją korespondencji z systemami społeczno-kulturowymi w przeszłości. Wymaga to jednak szerszej wiedzy niż obserwacja przedmiotów czy pojedynczych punktów osadniczych. W wytwarzaniu wiedzy szczególną rolę odgrywają programy badawcze, będące konstrukcją teoretyczną, zależną od teorii ogólnej i o różnym stopniu adekwatności. W badaniu wykorzystuje się procedury analizy historycznej i modelowanie. Autorka przybliżyła to zagadnienie na podstawie badań nad początkami Mediolanu, gdzie interdyscyplinarny program badań realizuje się uwzględniając dane nauk przyrodniczych (geografia, geologia, topografia, paleobotanika, paleoekologia, palynologia), przekazów pisanych (z wykorzystaniem najnowszych ustaleń z zakresu językoznawstwa, filologii, epigrafii łacińskiej; tu m.in. nazwy osobowe, bóstwa, kultury np. pochodzenia celtyckiego, oraz epigrafii północno-etruskiej w zakresie badań nad językiem, nazwami osobowymi, nazwami bóstw okresu przedrzymskiego). Wykorzystuje się też dane toponomastyki, językoznawstwa porównawczego, dialektologii (np. przeżytki języków przedrzymskich, liguryjskich?, miejscowych i celtyckich). Jednak podstawę badań stanowią źródła archeologiczne, stale powiększane ilościowo, a więc złożone układy stratyfikacyjne na osadach przed- i wczesnomiejskich, po cmentarzyska i zespoły monetarne. Taką różnorodność źródeł może objąć swym zakresem jedynie spójny koncepcyjnie program badawczy; wymogi te – jak się wydaje – spełnia program badań Mediolanu.

Część II tomu, zatytułowana *Kultura, społeczeństwo, środowisko naturalne i ich korelaty archeologiczne*, składa się z trzech artykułów. Pierwszy z nich, autorstwa A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego, poświęcony jest studiom nad *Spółczesnym i kulturą jako przedmiotem badań archeologicznych*. Studium to obejmuje rozważania nad wiedzą o przedmiocie i jej rolą w procesie poznawczym (część pierwsza). Wiedzę tę rozwijają takie orientacje jak pozytywizm praktyczny (żywiolowy), „nowa archeologia” anglosaska, archeologia teoretyczna J.C. Gardina i K. Frerichsa, archeologia kontekstualna I. Hoddera (określana tu jako podejście symboliczno-strukturalne), nurt marksistowski z V.G. Childe'em na czele. Autorzy omawiają powiązania trzech pierwszych orientacji z odmianami pozytywistycznej teorii poznania (indukcjonizm, fenomenalizm, indywidualizm metodologiczny), natomiast „nowej archeologii” – z neopoztywizmem ze względu na jej funkcjonalizm. Na kanwie krytyki tych kierunków powstaje „archeologia teoretyczna” oraz koncepcje I. Hoddera jako próby uretoretycznienia archeologii. Autorzy wskazują, iż każda z tych orientacji operuje w określonej przestrzeni ontologicznej. Tworzy ją określony zasób wiedzy oraz wyobrażenia badacza na temat struktury działania i organizowania przestrzeni przez człowieka przeszłości; tylko na jej kanwie możliwe są czynności badawcze. Wykorzystując tę wiedzę można modelować świat pradziejowy, bowiem każdy model zawiera

pewne założenia dotyczące relacji zachodzących między działaniem ludzi w przeszłości a jego materialnymi pozostałościami dostępnymi obserwacji badacza; jest to wizja „przestrzeni prób” (prób realizacji danego zjawiska, procesu). Rozważania te są bardzo doniosłe. Należy również wskazać, że założenia zwłaszcza archeologii „kontekstualnej” zostały jedynie zarysowane w sposób ogólny. Podkreślenia wymaga fakt, że I. Hodder, twórca tego kierunku, w swym zwrocie ku strukturalizmowi dostrzegał statyczność tego kierunku, wskazując drogę archeologii kontekstualnej: odpowiedź na pytanie, w jaki sposób struktury symboliczne nadają sens działalności ludzkiej, czyli mają charakter dynamiczny. Archeolodzy ci dążyli do przezwyciężenia opozycji między materializmem funkcjonalizmu a idealizmem strukturalizmu, wysuwając dwie zasadnicze tezy: (a) idee tworzą kulturę, lecz nie mają charakteru uniwersalnego, zależą od danego, określonego kontekstu, (b) różne obserwowalne aspekty kultury (osady, groby, ceramika itp.) są zdeterminowane przez strukturę symboliczną; w tym sensie wytwory winny być rozważane jako symbole kultury danej społeczności, zmiennej (i zmienne) w czasie².

Część druga niniejszego studium autorstwa A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego dotyczy sporu o charakter poznania historycznego w archeologii. Autorzy omówili trzy typy interpretacji relacji poznawczych: pozytywistyczną, hipotetyczno-dedukcyjną oraz kształtującą się pod wpływem myśli marksistowskiej. Ta ostatnia, zdaniem Autorów, opiera się na założeniu o organicznym związku i wzajemnym oddziaływaniu podmiotu i przedmiotu w poznaniu historycznym; o aktywnej i twórczej roli podmiotu poznającego, o społecznych i metodologicznych uwarunkowaniach poznania. Rodzaj relacji poznawczych implikuje rodzaj teorii, opisu, wyjaśniania. Termin „teoria” rozumieją Autorzy jako zespół twierdzeń rzeczowo i logicznie uporządkowanych, jako system wyjaśnień naukowych, stanowiących próbę hipotetycznej odpowiedzi dotyczącej nieznanych relacji w opisie mechanizmu procesów, jak i nieobserwowalnych w jego realizacji, czyli teoria jest odpowiedzią na pytanie „dlaczego tak jest?”, a nie „jak jest?” (co stanowi funkcję opisu). Innymi słowy, podstawową funkcją teorii jest wyjaśnianie. Na kanwie tych rozważań Autorzy wysuwają tezę, że współczesna archeologia winna formułować teorie, pojmowane jako hierarchia wyjaśnień stopniowych, nadbudowywanych jedne nad drugimi (kolejne są teoriami wyższego rzędu). Jest również oczywiste, że rozwój teorii uzależniony jest od wiedzy o samym procesie dziejowym. A. Pałubicka i S. Tabaczyński wyróżniają pewne rodzaje wyjaśniania: historyczne, jako odmiana wyjaśniania dedukcyjnego (eksplanans zawiera warunki początkowe i prawo – formułę nomologiczną), kolejny to interpretacja humanistyczna (o charakterze dedukcyjnym), niemożliwa do zastosowania w sposób poprawny w archeologii współczesnej; wreszcie wyjaśnianie funkcjonalno-genetyczne, które może być stosowane do interpretacji czynności i przekonań kulturowych, a nie indywidualnych. Za jego pomocą można tłumaczyć upowszechnianie się określonych przekonań kulturowych, zanik dotychczasowych oraz wszelkich zmian rozwojowych, zachodzących w ramach świadomości kulturowej.

Trzecim zagadnieniem rozważanym w niniejszym artykule jest kwestia: *Przedmiot badania i przedmiot poznania*. Autorzy zwracają uwagę na bardzo istotne zagadnienie, budzące gorące sprzeczki „żelaznych” empiryków, a mianowicie na aspektowość w sensie podmiotowym – każdy „widzi” i ujmuje to samo nieco inaczej, jak i w sensie przedmiotowym – rzeczywistość tę samą ujmuje się ze względu na jej odmienne strony. Przedmiot poznania konstituuje się w toku badań, zależy od pola i preferencji badań, od środków, jakie są w dyspozycji, natomiast przedmiot badania stanowi określony fragment rzeczywistości. Innymi słowy, w procesie poznawczym podmiot jest zawsze dołączony do przedmiotu, a więc nie istnieją „czyste” fakty.

Kolejny temat rozważań A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego stanowią *Całości społeczne i kulturowe oraz ich odwzorowania w materiale archeologicznym*. Autorzy dostrzegają wspólną tendencję wielu orientacji w zauważaniu coraz wyraźniej złożoności, niejednorodności oraz wieloaspektowości przedmiotu badań; jest to kształtowanie się nowej perspektywy badawczej, eksponującej całości niższego rzędu (jak grupy lokalne, podkultury) w zakresie

² Por. A. Gallay, *L'Archéologie demain*, Paris 1986, s. 88–99 i omówione tam szczegółowo założenia poszczególnych orientacji oraz uwagi polemiczne.

relacji strukturalnych, jakie w nich zachodzą. U podstawy leży założenie o swoistym statusie mikrostruktur społecznych, nie będących sumą swych składowych. Postuluje się tu również, by traktować kulturę archeologiczną jako zgrupowanie całości niższego rzędu, z których każda zmienia się specyficznie, sobie właściwie. Kwestia pojmowania kultury archeologicznej jest podstawowym zagadnieniem w archeologii, a pojmowanie to jest uzależnione od orientacji teoriopoznawczej i sprowadza się do rozumienia kultury archeologicznej realistycznie (w sensie pozytywistycznym) bądź instrumentalistycznie. Definicja pozytywistyczna eksponuje kulturę archeologiczną jako zbiór wytworów (przedmiotów) o określonej lokalizacji czasowoprzestrzennej, wyznaczony przez określony zespół cech obserwowalnych. Autorzy wiążą to rozumienie z realizmem fenomenalistycznym (tezę ogólną można sprowadzić do sumy zdań obserwacyjnych). Drugi rodzaj definicji – instrumentalistyczny, wskazuje na to, że kultury archeologicznej nie można określać jednoznacznie i ostatecznie przez odpowiednie cechy obserwowalne, natomiast przypisuje się jej status „fikcyjnego” konstruktu teoretycznego, odgrywającego rolę porządkującą, typologizującą względem materiału źródłowego. Pojęcie to pełni tu funkcję instrumentalną, bez realnego odniesienia przedmiotowego. Terminy teoretyczne nie stwierdzają w tym przypadku żadnego realnego stanu rzeczy, lecz pozwalają wnioskować za pomocą jednych zdań obserwacyjnych o innych zdaniach obserwacyjnych (czyli istnieje wiedza teoretyczna i fenomenalistyczna, lecz teoretyczna jest instrumentem porządkowania obserwacyjnej). Oba te rozumienia kultury archeologicznej łączą się z minimalizmem badawczym i poznawczym, lecz nie są konsekwentnie respektowane przez badaczy. Archeolodzy operują również pojęciem „kultura” na oznaczenie całokształtu zobiektywizowanych elementów dorobku społecznego, do którego rekonstrukcji dążą.

Część czwarta studium A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego dotyczy *Zjawiska nieciągłości jako przedmiotu analizy archeologicznej*. Autorzy wskazują na złożoność zagadnienia. Nieciągłość na poziomie obserwacyjnym (wiedzy przedmiotowej – D.M.T.) dotyczy głównie układów stratyfikacyjnych i sprowadza się do występowania „realnych” luk sedymentacyjnych na profilach stanowisk wielowarstwowych. Natomiast na poziomie poznawczym (wiedzy podmiotowej), głównie analitycznym, nieciągłość „myślowa” umożliwia wszelkie klasyfikacje, podziały, od podziału na typy po kultury archeologiczne. Ta dwoistość pojęcia sprowadza się do występowania „nieciągłości” zarówno w roli instrumentu, jak i przedmiotu badań. Nieciągłość jako przedmiot badań oznaczać może nieciągłość kultury ludzkiej w sensie procesu bądź brak kontynuacji kopalnych korelatów procesu społeczno-kulturowego, który w przeszłości mógł mieć charakter ciągły. Natomiast nieciągłość epistemologiczna – poznawcza pozwala wyodrębnić dziedziny analizy. Jednak, co podkreślają Autorzy, właśnie ten rodzaj nieciągłości w archeologii jest również wynikiem drastycznych ograniczeń „obserwowalności” przejawów procesów społeczno-kulturowych w czasie i przestrzeni; one niejako „narzucają” obserwację od tego, a nie innego progu, poziomu. Stąd, zdaniem Autorów, w miarę pełniejszego rozpoznawania np. układów stratyfikacyjnych na szerszym obszarze czy przyrostu różnorodności materiałów, składających się na jeden ciąg rozwojowy, nieciągłość poznawcza ulega częściowej niwelacji, również dlatego, że historyk przeszłości nastawiony jest na eliminowanie niespójności. Autorzy wyrażają przekonanie, że z obu rozumień nieciągłości istotniejsze obecnie jest jej znaczenie przedmiotowe. Podkreślają również (za M. Foucault) nieodzowność tego pojęcia we wszystkich naukach rekonstruujących przeszłość społeczną.

W tym fragmencie rozważania A. Pałubickiej i S. Tabaczyńskiego wkraczają w problematykę skądinąd długoletnich badań i studiów nad kwestią *hiatusu*, a ściślej kontynuacji/dyskontynuacji, prowadzonych na gruncie polskim przez J. Żaka³, których niestety Autorzy nie wykorzystali. J. Żak *hiatus* ujmuje zasadniczo jako przedmiot badań. Wskazuje również wyraż-

³ Por. J. Żak, *Kwestia kontynuacji/dyskontynuacji w V/VI w.*, Kraków 1980; tenże, *Początki ujęć syntetyzujących pradzieje społeczeństw zamieszkujących międzyrzecze Odry i Renu*, „Studia Historica Slavo-Germanica”, t. 10: 1981, s. 3–30; tenże, *O kontynuacji i dyskontynuacji społecznej i kulturowej na ziemiach nadodrzańskich i nadwiślańskich w V–V/VI w. n.e.*, „Folia Praehistorica Posnaniensia”, t. 1: 1985, s. 85–105.

nie na rolę podmiotu w procesie poznania, w kształtowaniu faktów archeologicznych. Podejmuje próbę zdefiniowania *hiatusu* na poziomie fenomenalistycznym i rozumie go jako zróżnicowany czasoprzestrzennie i funkcjonalnie proces przemian. Autor wskazuje na najistotniejszą kwestię na tym poziomie rozważań, mianowicie przyjęcie krótkiej bądź długiej chronologii, co decyduje o zakładaniu istnienia bądź braku *hiatusu*. J. Żak skupia swą uwagę na przeformułowaniu pozytywistycznego problemu *hiatusu* osadniczego, ujmując go w aspekcie kontynuacji/dyskontynuacji bytu społecznego; jest to więc proces, wyrażający się w określonych strukturach i układach, prowadzący w efekcie do rewolucyjnych zmian wewnętrznych. Autor głosi tu ideę ciągłości bytu społecznego w nieciągłości jego materialnych przejawów. Rozwija tę ideę w odniesieniu do schyłku starożytności i początku wczesnego średniowiecza, wskazując na symptomy kryzysu społecznego, gospodarczego i kulturowego, związanego ze strukturą społeczną różną dla obu epok. W tym sensie Autor zaproponował pewien model ujmowania zjawisk kryzysowych, jakie niewątpliwie miały miejsce w pradziejach ludzkich. Rozważania te stanowią istotną koncepcję zagadnienia nieciągłości. Należy tu podkreślić, że wszystkie studia z tego zakresu wskazują na złożoność problematyki. Pojęcie nieciągłości jest zaliczane przez M. Foucault do pojęć paradoksalnych, gdyż „pozwała wyodrębnić dziedziny analizy, będąc jednocześnie czymś, co ujawnia się, gdy je porównać”⁴, jest więc nie „w pełni” naukowe. Paradoksalność pojęć używanych w funkcji przedmiotowej jak i podmiotowej wykazał wcześniej logik A. Tarski⁵. Dwoistość pojęcia nieciągłości dostrzegają też A. Pałubicka i S. Tabaczyński, skupiając swą uwagę bardziej na przedmiotowym jego rozumieniu. Natomiast J. Żak ujmuje je jako jednoznacznie przedmiotowe. W kwestii takich pojęć-paradoksów, metafor, metodolodzy domagają się albo jednoznacznego uściślenia, albo wyeliminowania z języka danej nauki. Jednak jednoznaczne rozstrzygnięcia, zwłaszcza w archeologii, dotyczące tego pojęcia, obecnie nie są możliwe.

W części piątej *Spoleczeństwa i kultury...* są zaprezentowane i przeanalizowane dwie próby konceptualizacji zagadnień rozwoju społecznego i zmiany kulturowej. Pierwsza z tych prób to podejście systemowe D. Clarke’a w zastosowaniu do kultury. Kulturę rozumie on jako system zachowań, jako system informacyjny. Posiada on zdolności regulacyjne i izolacyjne, dąży do utrzymania stanu równowagi. Każda z kultur ma odmienną sieć sprzężeń informacyjnych, a tym samym stopień wyspecjalizowania. Autorzy uważają, że podejście systemowe w archeologii nie rozwiązuje żadnych problemów teoretycznych, ma charakter ściśle instrumentalny: zwiększa operatywność uporządkowania materiału, przeprowadzenie przejrzystej klasyfikacji i uporządkowanie danych bardziej wnikliwie, wskazujące na powiązania. Wszystko to odnosi się do poziomu opisu. Model drugi, marksistowski, został omówiony na przykładzie poglądów M. Godeliera. Wskazano na jego dwie zasadnicze tezy: ideę przyczynowości strukturalnej i ideę stosunku świadomości do warunków obiektywnych działań ludzkich, tworzących praktykę danego sposobu produkcji. Tezy te dotyczą społeczeństw wspólnoty pierwotnej. Autorzy zanalizowali wywody M. Godeliera w kwestii relacji: reprodukcja a panująca przekonania kulturowe w tych społeczeństwach. Nowatorstwo ujęcia widzą autorzy niniejszego studium w łącznym potraktowaniu wszystkich sfer życia. Religia nie stanowi więc zdeformowanej, świadomościowej reprezentacji rzeczywistości, lecz jest sferą obiektywną tejże rzeczywistości; jest sferą praktyki społecznej (choć autor nie zawsze jest konsekwentny). Na kanwie powyższych tez A. Pałubicka i S. Tabaczyński podejmują rozważania na temat warunków prawomocności rekonstrukcji kultury społeczeństw pierwotnych, dokonywanej przez archeologów na podstawie źródeł archeologicznych i stawiania hipotez interpretacyjnych. Autorzy traktują kulturę jako zespół reguł, czynności i ich wytworów; reguły i wartości techniczno-użytkowe generują sferę kultury techniczno-użytkowej, „materialnej”, natomiast

⁴ M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, Warszawa 1977, s. 34.

⁵ A. Tarski, *O ugruntowaniu naukowej semantyki*, „Przegląd Filozoficzny”, t. 39: 1936; tenże, *Pojęcie prawdy w językach nauk dedukcyjnych*, Lwów – Warszawa 1929.

pozostałe reguły i wartości światopoglądowe generują kulturę symboliczną; kultura symboliczna ma sankcjonować wartości bezpośrednio praktyczne oraz ponadpraktyczne. Przedmiotem zainteresowania Autorów jest jedynie kultura symboliczna społeczeństw pradziejowych, a ściślej możliwości jej odtwarzania. W prahistorii widzą dwa takie sposoby: w ramach pierwszego następuje identyfikacja rekonstrukcji kultury danego społeczeństwa z analizą materiału wykopaliskowego, a drugi sposób to pogłębiona analiza oddzielająca poszczególne przekonania kulturowe od pozostałych dziedzin społecznych, oparta na analogiach etnologicznych i rezultatach badań dyscyplin pokrewnych. Autorzy wskazują na błędy obu sposobów, proponując wykorzystanie funkcjonalistycznego równocześnie ze strukturalistycznym ujęciem kultury, czyli kultury charakteryzującej się dominacją myślenia magicznego. Magia jest tu rozumiana jako sposób widzenia świata ukształtowany kulturowo. Autorzy zakładają, że w społeczeństwach wspólnoty pierwotnej występuje jeden typ praktyki społecznej, w której splata się aspekt techniczno-użytkowy i magiczny (światopoglądowy i symboliczno-komunikacyjny), magii implicytnej. W konkluzji Autorzy stwierdzają, że rekonstrukcja magicznej rzeczywistości myślowej (a więc rzeczywistości pradziejowej) na podstawie źródeł archeologicznych nie jest możliwa. Źródła te oraz analogie etnologiczne mogą służyć jako niezależna ewidencja empiryczna, potencjalnie falsyfikująca stawiane hipotezy interpretacyjne, które nie są przez te źródła narzucane. Uwagi końcowe poświęcają Autorzy programom uprawiania nauki, reprezentowanym przez humanistykę przedteoretyczną i teoretyczną.

Polemizując z Autorami w kwestii ujęcia kultury, należy zauważyć, że koncepcja dominacji myślenia magicznego u wspólnot pierwotnych wyraźnie nawiązuje do idei myślenia pre-logicznego L. Lévy-Bruhla (nie cytowanego zresztą), który uważał, że można przyjąć, iż w społeczeństwach wspólnoty pierwotnej magia stanowiła jedną z form świadomości społecznej⁶. Na sens praktyczny magii wskazywali już M. Mauss czy M.G.J. Jahod, traktujący magię jako „typ praktyki społecznej”⁷. Wprawdzie A. Pałubicka i S. Tabaczyński posługują się pojęciem „magia” w nieco zmienionym znaczeniu, być może w celu abstrahowania od relacji „religia-magia”. Właśnie pominięcie przez Autorów tej relacji budzi zastrzeżenia. Dotychczasowa praktyka w tym względzie wskazuje na dużą przydatność hipotezy eksponującej religię jako sakralizującą „wiedzę, magię... i ideologię rodową (oraz plemienną)...”⁸. Hipoteza ta występuje już w poglądach M. Eliadego, który uważa, że „magii... towarzyszy zawsze religia” i że „magia nie wszędzie panuje nad duchowym życiem społeczeństw pierwotnych; przeciwnie, rozwija się ona, a nawet przeważa, w społeczeństwach bardziej rozwiniętych”⁹. Podobnie ujmuje to zagadnienie B. Malinowski¹⁰, a wśród archeologów zwłaszcza K.J. Narr¹¹, który uzasadnia tezę o związku religii z magią (kształt magii określa religia, a nie odwrotnie), a także J. Żak w swym modelu przedmiotowym społeczeństw paleolitu¹². W związku z powyższymi uwagami wydaje się, że idea magii implicytnej wymaga pogłębionych studiów zarówno teoretycznych, jak i empirycznych.

Kolejny artykuł części II tomu *Teoria i praktyka...*, napisany przez P. Urbańczyka, dotyczy *Formowania się układów stratyfikacyjnych jako procesu źródlotwórczego*. Stanowi on próbę odpowiedzi na pytanie, jakie zniekształcenia następują na osi „kultura żywa” – „kultura

⁶ M. Lenhard, *Les carnets de Lévi-Bruhl*, Paris 1949.

⁷ Por. M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 1973, s. 114; por. też M.G.J. Jahod, *Psychologia przesądu*, Warszawa 1971, s. 148.

⁸ Por. J. Żak, *Próba przedmiotowego modelu kultury społeczeństw młodszego i schyłkowego paleolitu (strefy śródziemnomorskiej)*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t. 25: 1974/75, s. 39.

⁹ M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1966, s. 29.

¹⁰ K.J. Brozi, *Antropologia funkcjonalna B. Malinowskiego*, Lublin 1983, s. 131.

¹¹ Por. K.J. Narr, *Felsbild und Weltbild, [w:] Sehnsucht nach den Ursprung*, Frankfurt a. M. 1983, s. 118–136 i cytowana tam literatura.

¹² J. Żak, op. cit., s. 37 n.

martwa". Autor bada procesy informacyjne związane z powstawaniem stanowisk wielowarstwowych, z faktami stratyfikacyjnymi, czyli z tym, co znalazło się w kontekście stratyfikacyjnym. Kontekst ten obejmuje okres zalegania (podepozycyjny), składający się na „proces podepozycyjny”. P. Urbańczyk wyróżnia trzy podzbiory faktów stratyfikacyjnych: elementy pierwotnego kontekstu nie ulegające transformacji, elementy tego kontekstu przetransformowane w procesach depozycyjnych oraz elementy pierwotnie nieobecne, wprowadzone do kontekstu stratyfikacyjnego przez procesy podepozycyjne. Zdaniem Autora „świadectwo stratyfikacyjne” tworzą zredukowane jakościowo i ilościowo pozostałości po systemie kultury materialnej. Proces stratyfikacyjny powoduje zubożenie obrazu, stąd należy odpowiedzieć, jakie informacje zostały utracone lub zniekształcone. Procesy stratyfikacyjne ujmowane są systemowo, a oś rozważań stanowi możliwość wychwycenia w stratygrafii stanów systemu, jego transformacji i cykliczności. Trudności pogłębiają się w kolejnym etapie – odnoszenia do czasu i przestrzeni; wzrasta subiektywizm ujmowania procesów. Autor powołuje swoistą prawidłowość, mówiącą o tym, że łatwość przejścia elementu w stan zabytkowy jest proporcjonalna do ważności nadawanej mu przez użytkowników. Jednak czy może ona odgrywać rolę zasady czy prawidłowości? Analiza stratygraficzna jest próbą odpowiedzi na pytanie, jaki rodzaj aktywności uformował daną jednostkę stratyfikacyjną (analogicznie postępują archeolodzy „behavioralni”). Podstawową jednostką jest warstwa, którą Autor definiuje jako postrzegalną, więcej niż jedną zmianę w cechach świadectwa stratyfikacyjnego, której przypiszemy wartość prezentowania jakiegoś zdarzenia; na jej podstawie definiuje pozostałe jednostki. Generalnie są one pewnym układem fizycznym, połączonym relacjami przestrzennymi z innymi jednostkami struktury stratyfikacyjnej stanowiska, o charakterze hierarchicznym. Autor przedstawia swoją wizję procesu stratyfikacyjnego od etapu stratyfikacyjnego, poprzez etap podepozycyjny, po etap odkrywczy. Jego interpretacja zależy od ogólnego stanu wiedzy archeologii o procesach podepozycyjnych, o zjawiskach entropizujących uformowany układ (jak wpływ człowieka, środowiska naturalnego). W analizie stratyfikacyjnej najistotniejsze są ciągi jednostek powiązanych funkcjonalnie, stąd Autor proponuje analizować pary warstw sąsiednich i łączyć je w układy. Jest to skrajny fizykalizm, co podkreśla sam Autor. Częste jest również zjawisko, że dwie warstwy następujące po sobie nie reprezentują dwóch kolejnych zdarzeń (tzw. problem „międzywarstwy”). W konkluzji P. Urbańczyk formułuje dość oczywistą zasadę, iż rezultatem badania wielowarstwowego stanowiska winno być pełne rozpoznanie struktury stratyfikacyjnej obiektu i adekwatny opis. Przyczyny trudności tkwią również w relacji problem badawczy – zbieranie danych (wymóg zawartości pewnej ilości cech standardowych). Jak dotąd nie wypracowano takiego kanonu, który by zapewniał prawomocność rezultatów; również nie czyni tego Autor, który wikła się w niekonsekwencje epistemologiczne w kwestii fizykalizmu czy odchodzenia od niego na rzecz stawiania i testowania hipotez. Rozumienie przez Autora „faktu stratyfikacyjnego” jest niejasne – raz występuje w znaczeniu niezależnej ewidencji empirycznej, innym razem – w znaczeniu zbliżonym do faktu historycznego w ujęciu J. Topolskiego¹³, a są to odmienne znaczenia. Autor wprowadza kolejne uściślenia terminologiczne, takie jak „świadectwo stratyfikacyjne” – terenowy, totalnie milczący układ elementów (za M. Schifferem i L. Binfordem), „źródło archeologiczne” – utrwalona część świadectwa (idea L. Klejna). Idea tak rozumianego źródła budzi zastrzeżenia, gdyż o wiele ważniejsze od „utrwalania świadectwa” jest przekształcanie świadectw w źródła poprzez zmuszanie „do mówienia”, czyli określanie sensów kulturowych „świadectw”. Sama idea „świadectwa” jako „totalnie niemego” mocno ciąży ku pozytywistycznej idei „czystych” faktów i jest raczej nieporozumieniem – „świadectwo” zawsze ma swój sens, bez względu na to, czy potrafimy go odczytać, czy nie. Stąd pragnąc zachować podział Autora, należałoby zwrócić większą uwagę na kryteria merytoryczne, a nie formalne. Podsumowując, P. Urbańczyk pokazał, podobnie jak to wcześniej uczynił

¹³ Por. J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, s. 257 n.

C.A. Moberg¹⁴, wieloaspektowy proces redukcji informacji archeologicznej po etap selekcji informacji wykorzystanej w rekonstrukcji wycinka świata minionego.

Ostatnim z artykułów w części drugiej *Teorii i praktyki...* jest praca G. Maetzke o *Źródle archeologicznym jako odwzorowaniu procesu społeczno-kulturowego*. Autorka przyjmuje tezę, że materiały archeologiczne stanowią niepełne odwzorowanie procesów minionych. Podejmuje ona trud pokazania sposobów rozumienia źródła w historiografii, a na tym tle – źródła archeologicznego. Przytacza rozumienie źródeł przez E. Bernheima, J. Lelewela i J.G. Droysena. Jednak jako próbę nowej systematyki, a co za tym idzie nowej interpretacji źródeł, podaje Autorka podział historyka G. Labudy; idee te stały się w sposób niezależny elementem też archeologa L. Binforda. „Nowość” tego podejścia polega na założeniu o dialektycznym związku między fizycznymi i psychicznymi aspektami ludzkiej działalności i wyróżnia źródła ergo-, socio- i psychotechniczne oraz tradycje. Autorka śledzi w sposób chronologiczny, choć bez szukania związków z określoną orientacją teoriopoznawczą, zmiany w rozumieniu i wydzielaniu źródeł archeologicznych, poczynając od K. Jacob-Friesena, poprzez H.J. Eggersa (podział według mechanizmów selekcji), następnie przez podział H. Müller-Karpego (podział wszelkich możliwych źródeł mogących służyć archeologii), podział K. Frerichsa (ujmowanie ich w aspekcie zachowań i ich archeologicznie uchwytnych pozostałości). Zdaniem Autorki, koncepcja D. Clarke’a przedstawia model wieloaspektowych układów archeologicznych, gdzie punktem wyjścia jest pojęcie „cecha” wytworu, integrowana w układy wyższego rzędu. Wywody D. Clarke’a ocenione zostały jako próba całościowej odpowiedzi na pytania dotyczące charakteru i roli kopalnych korelatów świadectw procesu dziejowego, aczkolwiek nie są wolne od ewidentnych braków i luk. W dalszej kolejności G. Maetzke omawia próbę nowej klasyfikacji źródeł L. Binforda (zbliżoną do idei G. Labudy), próbę konceptualizacji procesów źródłotwórczych M. Schiffera (idei rozwijanych przez P. Urbańczyka w tym samym tomie) i kontynuacji jego myśli przez A.P. Sullivana w aspekcie informacja – przekaz archeologiczny – problemy wnioskowania.

Na tle zarysowanych idei rozumienia źródeł, Autorka wskazuje na aktualne kierunki i tendencje badawcze. Za *novum* uważa akceptację zasady głoszącej, że zespołom zabytków właściwa jest specyficzna sytuacja, polegająca na zachodzeniu stosunków tożsamości ze światem minionym w zakresie pewnych elementów i materiałów z równoczesnym brakiem zgodności na poziomie struktur i funkcji. Wiąże się to ze zmianą podejścia na rzecz holistycznego i strukturalnego. W związku z tym, w odmiennej perspektywie, Autorka formułuje kwestionariusz badań. Źródła traktuje dynamicznie, jako struktury informacyjne, struktury formowane każdorazowo w relacji z podmiotem. W końcowej części swych rozważań G. Maetzke podejmuje problem definicji źródła archeologicznego, posiłkując się podziałem źródeł historycznych zaproponowanym przez J. Topolskiego, a przedstawionym przez zespół warszawski wcześniej¹⁵. Generalnie źródłem archeologicznym do badania danego układu społeczno-kulturowego jest każdy rzeczowy korelat tego układu. Natomiast źródłem w znaczeniu szerszym są także odwzorowania tych korelatów układu w postaci dokumentacji archeologicznej. W krytyce źródeł, jako etapie analizy, Autorka wyróżnia dwa zasadnicze aspekty: badanie zewnętrznych cech obiektu, analiza relacji reprezentowania. Rozwija szerzej tezę o ważności poszukiwania mocy wskaźnikowej źródeł nie nastawionych na komunikowanie określonych treści, dostrzegając ważną rolę w źródłoznawstwie archeologicznym teorii wskaźników.

Wnikliwe przedstawienie przez G. Maetzke poszczególnych ujęć źródeł archeologicznych posiada zasadniczy mankament, nie osadza ich w realiach epistemologicznych, istotnych z tego względu, że ogólny model uprawiania nauki o pradziejach, funkcjonujący w danym czasie, określał również koncepcję źródła archeologicznego, stąd są to często koncepcje operujące na

¹⁴ Por. C.A. Moberg, *Introduction à l'archéologie*, Paris 1976.

¹⁵ Por. G. Maetzke, T. Rysiewska, S. Tabaczyński, P. Urbańczyk, *Problemy analizy opisowej stanowisk wielowarstwowych*, „Archeologia Polski”, t. 23: 1978, z. 1, s. 13.

różnych poziomach: trudno stawiać na jednej płaszczyźnie rozumienie źródeł prezentowane np. przez H. Eggersa z ich ujęciem przez D. Clarke'a; zostały ukształtowane przez dwa różne sposoby uprawiania prahistorii (pozytywistyczny i neopozytywistyczny). Pewne zastrzeżenia budzi entuzjazm dla teorii wskaźników, która jak każda formalna propozycja nie rozwiąże problemów merytorycznych, na co zwracał już uwagę J. Kmita i autorzy tego tomu¹⁶. Dlatego jedynym rozwiązaniem problemu rozumienia źródła archeologicznego jest równoległy rozwój teorii na wszystkich poziomach poznania. W definicji źródła, prezentowanej przez G. Maetzke, niejasna jest kwestia źródeł archeologicznych w znaczeniu szerszym (jako dokumentacja „kopalnych korelatów kultury”), gdyż logicznie za takie źródła należałoby uznać te, które wykraczają poza „pozostałości kopalne kultury”, a równocześnie służą rekonstrukcji archeologicznej. Natomiast dokumentowanie źródeł jest czynnością węższą od definiowania, stąd nie powinno stanowić równorzędnego kryterium. W samym pojmowaniu źródeł Autorce nie udało się uniknąć niekonsekwencji. Deklaratywnie mówi o ujęciu dynamicznym źródła widzianego przez pryzmat struktur informacyjnych (za J. Topolskim), jednak praktycznie najwięcej uwagi poświęca statycznemu rozumieniu źródła, czyli na wzór bernheimowskiego materiału „skąd nauka... czerpie swe poznanie”.

Część III *Teorii i praktyki...* poświęcona jest *Konceptualizacji i problemom wnioskowania w warunkach ograniczonej obserwowalności*. Została ona napisana przez informatyków. W artykule pierwszym jego Autorzy (E. Pleszczyńska i inni) prezentują *Schematy wnioskowania statystycznego w badaniach archeologicznych*, pokazane na dwóch przykładach problemu statystycznego. Pierwszy pokazuje zastosowanie analizy dyskryminacyjnej z warunkowym orzekaniem w rekonstrukcji i klasyfikacji naczyń wczesnośredniowiecznych według techniki ich formowania. Analiza dyskryminacyjna jest związana z tzw. teorią wskaźników. Natomiast drugi przykład problemu statystycznego dotyczy badania niezależności cech i związanych z tym możliwości błędu. Zasadniczym dążeniem Autorów było sformułowanie schematu problemu statystycznego. Obejmuje on 3 kroki formalizacji prowadzące do rozwiązania problemu. Autorzy głoszą słuszny pogląd, że na etapie zbierania i przetwarzania informacji konieczne jest stosowanie przez archeologa metod statystycznych.

Ostatni artykuł pierwszego tomu *Teorii i praktyki...* zawiera *Przykłady modelowania matematycznego w archeologii*, a jego autorem jest J. Mielniczuk. Omówione tu zostały modele stosowane przez archeologów, a mianowicie: demograficzne, biologiczne, społeczno-kulturowe, do których włączono również modele ekologiczne. Wszystkie one oparte są na spójnym języku opisu i na koncepcjach matematycznych. Na każdy zbiór nakłada się określone warunki modelowe. W zasadzie Autor nie przedstawia modelu społeczno-kulturowego, a skupia się na modelach przestrzennych, tylko pośrednio związanych z pewnymi kwestiami społeczno-kulturowymi. Natomiast modele ekologiczne omawia na przykładach znanych z literatury polskiej i amerykańskiej. Autor dochodzi do wniosku, że procedury modelowania w dotychczasowym kształcie nie wniosły wiele nowego do zrozumienia istoty procesów społeczno-kulturowych, jednak bezsprzecznym pozytywnym modelem jest konieczność precyzacji istoty danego zjawiska. Wymaga to również dobrej znajomości procedur statystyki matematycznej.

Prezentowany tom pierwszy *Teorii i praktyki badań archeologicznych* stanowi w dziedzinie badań nad podstawami teoretycznymi i empirycznymi archeologii pozycję nowatorską w literaturze polskiej i wartościową, mimo pewnych kwestii dyskusyjnych.

Danuta Minta-Tworzowska

¹⁶ Por. J. Kmita, *Semiotyka humanistyczna wobec tzw. zasady „dostatecznej racji” w badaniach historycznych*, [w:] *Problemy nauk pomocniczych historii*, Katowice, t. 2: 1973, s. 7–28; także A. Pałubicka, S. Tabaczyński, *Spółczesność i kultura jako przedmiot badań archeologicznych*, [w:] *Teoria i praktyka...*, s. 132 n.